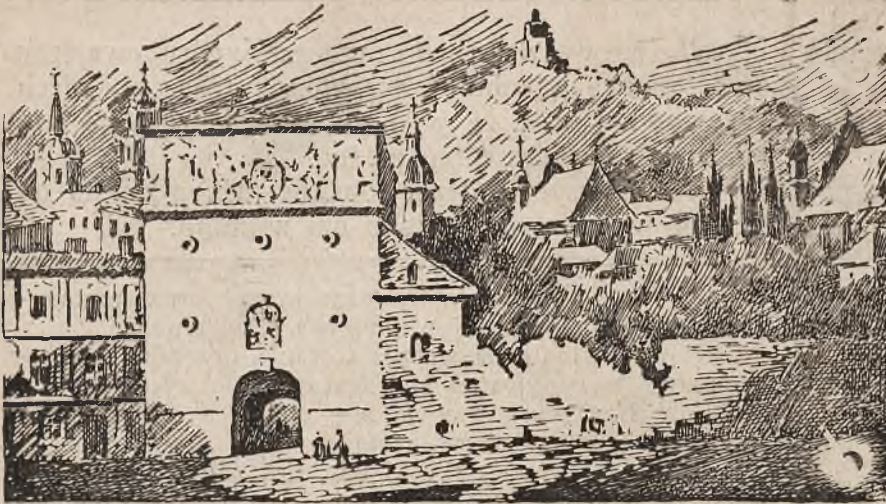
15-go czerwca 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/8) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok X
Nr. 24.

Zbrodnicza robota.

Kogo mamy na myśli?

Pisząc w ten sposób mamy na myśli tych, co załatwiając swe porachunki partyjne narażają na szkodę sprawy ogólne, szkodzą własnej Ojczyźnie.

Czyż mamy takich ludzi w Polsce?

Niestety mamy!..

Są to piłsudczycy-bebechowcy!

Dowodów nie potrzeba szukać zbyt daleko. Wystarczy przyjrzeć się temu, co się działo przy ostatnich wyborach zarówno u nas, w okręgu Lidzkim, jak przedewszystkiem w okręgu Gnieznieńskim.

Przed wyborami wydali piłsudczycy-bebechowcy odezwę, nawołującą ludność do powstrzymania się od głosowania. O takiej odezwie w okręgu Lidzkim pisaliśmy zresztą przed wyborami w Lidzkiem

Tam dzięki tej niecnej robocie uzyskało mandaty czterech pół-bolszewików ze Stronnictwa Chłopskiego i zabrakło tysiąca głosów liście polskiej i katolickiej, aby mieć dwa mandaty.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w okręgu Gnieźnieńskim, bo tam, dzięki agitacji piłsudczyków-bebechowców uzyskali mandat Niemcy.

U nas zamiast posłów z Bebe weszli do Sejmu członkowie Stronnictwa-Chłopskiego, wprawdzie tacy sami szkodnicy jak i bebechowcy, ale w każdym razie Polacy, natomiast w Gnieznieńskiem, skąd do Sejmu mogli byli wejść wyłącznie Polacy, wchodzi także Niemiec, członek organizacji, która całkiem wyraźnie wypowiada się w sposòb wrogi dla naszego państwa.

Już dziś, po tych wyborach, gdy świeżo wybrani posłowie jeszcze nie złożyli ślubowania i nie rozpoczęli swej pracy w Sejmie, Niemcy krzyczą o swoim wielkim zwycięstwie i piszą w gazetach, że wynik głosowania potwierdza ich twierdzenie, że Polska zagarnęła ziemie niemieckie, wobec czego należy zmienić granice zachodnie Polski na korzyść Niemiec.

A wszystko to zawdzięczamy zbrodniczej wprost polityce Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który sam nie może uzyskać mandatu, więc woli dopomagać wrogom Polski—Niemcom, byleby w ten sposób dokuczyć tym stronnictwom polskim, które nie godzą się na politykę rządów, które sprawują władzę po buncie majowym w roku 1926-ym.

Każdy uczciwy Polak, każdy miłujący Ojczyznę człowiek z oburzeniem powinien napiętnować podobne postępowanie, jako zbrodnię, za którą należy się jak najsurowsza kara.

Na szczęście obecnie rozporządzamy bardzo silną bronią przeciwko zbrodniarzom, którzy ośmielą się odwodzić ludzi od spełnienia ich obywatelskiego obowiązku oddania głosów w dniu wyborów.

Mianowicie Sejm wydał nowe prawo, przewidujące bardzo wysokie kary na urzędników, którzy odważyliby się w ten, czy inny sposób wpływać na wynik wyborów, a m. in. przez odmawianie wyborców od głosowania.

O istnieniu tej ustawy powinni pamiętać dziś mieszkańcy powiatów Święciańskiego, Postawskiego, Brasławskiego i Dziśnieńskiego, gdzie 13 lipca mają odbyć się wybory do Sejmu.

Zapewne w powiatach tych tak samo, jak to robiono w Lidzkiem i Gnieźnieńskiem, będą bebechowcy-piłsudczycy namawiać do powstrzymania się od głosowania i zapewne użyją do tego urzędów gminnych i sołtysów.

Otóż o każdym wypadku, gdy sołtys lub ktoś z urzędu gminnego będzie albo rozdawał takie ulotki bebechowców, albo w rozmowach będzie namawiał do niegłosowania, należy niezwłocznie powiadamiać redakcję naszego pisma, a już my się tu zajmiemy tem, by taki zbrodniarz otrzymał należytą naukę i karę.

Naturalnie sołtysi, czy też urzędnicy gminni i sejmikowi działają na mocy nakazów wyższych władz, ale właśnie warto ustalić, kto takie zbrodnicze nakazy gminom daje, by raz na zawsze od-

uczyć rozpolitykowanych urzędników od wtrącania się do spraw, które do nich nie należą. I czy będzie to jakiś referent, czy starosta, czy nawet sam minister spraw wewnętrznych nie powinien on wymijać się od sądów, skoro ośmieli się łamać prawo, na straży którego właśnie stać powinien.

Właśnie w dzisiejszym numerze wydrukowaliśmy ową ustawę o ochronie czystości wyborów, niech każdy u nas wie, że wyborów ani udaremniać ani fałszować bezkarnie nie można.

Zbrodniarzy zaś trzeba ścigać bez względu na to, jak wysokie stanowisko oni zajmują.

Ustawa

z dnia 12 lutego 1930 roku.

o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników.

Art. 1. Postanowienia niniejszej ustawy mają moc obowiązującą dla wyborów Sejmu i Senatu, Sejmu Śląskiego oraz ciał samorządowych.

Art. 2. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem wpływa bezprawnie na wynik głosowania, a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych;

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących;

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania;

d) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów;

e) dopuszcza się nadużycia przy zgłaszaniu lub ustalaniu listy kandydatur, albo też unieważnia bezprawnie deklaracje wyborców, dotyczące zgłoszeń kandydatur

— ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3. Urzędnik, który przemocą, groźbą podstępem, lub innym niedozwolonym sposobem w związku ze swojem urzędowaniem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia wyborców;

b) swobodnemu wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatur;

c) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania;

d) głosowaniu lub obliczaniu głosów

— ulega karze więzienia do lat trzech.

Art. 4. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem lub domniemanem powołaniem się na nie, używa przemocy, groźby, podstępu lub innego niedozwolonego sposobu celem:

a) wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;

b) wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur albo na ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur

— ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art, 5. Tej samej karze ulega urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też z wyraźnem albo domniemanem powołaniem się na nie udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej albo osobistej uprawnionemu do głosowania, czy też innej osobie:

a) celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;

b) celem wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur, czy też ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisu na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur.

Art. 6. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu

— ulega karze aresztu do jednego roku.

Art. 7. Ze skazaniem za czyny, w powyższych przepisach przewidziane, łączą się w każdym wypadku następujące kary dodatkowe:

a) pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał i instytucyj publicznych przez lat dziesięć, w wypadku zaś, przewidzianym w art. 6 — przez 5 lat, oraz utrata piastowanych mandatów;

b) wydalenie ze służby państwowej oraz samorządowej z utratą praw, wynikających z tej służby;

c) pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu.

Powyższe kary dodatkowe mają być orzeczone w wyroku i wymierzone łącznie.

Kary dodatkowe i skutki kar, przewidziane w ustawach karnych dzielnicowych, nie mają zastosowania do wypadków, przewidzianych w tej ustawie.

Art. 8. Urzędnikiem w rozumieniu tej ustawy jest każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu Państwa lub samorządu. Za urzędników uważać również należy członków komisyj wyborczych.

Art. 9. Dla rozpoznania spraw, w tej ustawie określonych, właściwy jest sąd okręgowy.

Art. 10. Najpóźniej w przeciągu 48 godzin od chwili otrzymania doniesienia o popełnieniu jednego z przestępstw, przewidzianych w tej ustawie, obowiązany będzie oskarżyciel publiczny złożyć wniosek o wszczęcie śledztwa; śledztwo jest konieczne.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy, któremu sprawa przypada w drodze przyjętego w sądzie okręgowym podziału czynności.

Jeżeli wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy w toku śledztwa doprowadzi do ustalenia, że należy przeprowadzić rozprawę główną, sędzia śledczy obowiązany będzie wydać natychmiast postanowienie, zawieszające oskarżonego urzędnika w urzędowaniu, i o tem zawiadomić właściwą jego władzę przełożoną.

Art. 262, 264, 266 § 2 i 272 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313) nie mają tu zastosowania.

Art. 11. Pokrzywdzonym w rozumieniu tej ustawy jest nietylko osoba, określona w art. 60 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313), ale także osoba, która doniosła o przestępstwie, o ile przysługuje jej prawo wybierania w okręgu wyborczym, gdzie zostało spełnione przestępstwo.

Zawiadomienie, przewidziane w art. 261 § 1 kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 313), sędzia śledczy winien skierować również do pokrzywdzonego z oznajmieniem, że przysługuje mu prawo, określone w art. 70 powyższej ustawy.

W razie niewykonania tego prawa w terminie ustawowym, lub nieprzyznania przez sąd apelacyjny praw oskarżyciela posiłkowego, sędzia śledczy umarza śledztwo i zawiadamia o tem oskarżonego.

Art. 12. Do przestępstw, przewidzianych w tej ustawie, nie mają zastosowania przepisy ustaw karnych dzielnicowych o zawieszeniu kary. Ściganie i karanie tych przestępstw przedawnia się po upływie lat dziesięciu od ich popełnienia.

Art. 13. Równocześnie z rozpisaniem wyborów podać należy tę ustawę we wszystkich gminach okręgów wyborczych przez rozplakatowanie do powszechnej wiadomości.

Art. 14. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 15. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy, sprzeczne z tą ustawą.

Prezydent Rzeczypospolitej: **I. Mościcki.**
Prezes Rady Ministrów: **K. Bartel.**
Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości: **Dutkiewicz.**

ODEZWA

Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Do Ludności m. Wilna i Ziemi Wileńskiej!

Obywatele!

Najwyższy dostojnik Państwa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki przybywa w dniu 14 czerwca r. b. do Wilna i w ciągu dwóch tygodni będzie Gościem Ziemi Wileńskiej. Przybywa Pan Prezydent, aby tutaj na miejscu zapoznać się z rezultatami naszej dotychczasowej pracy na polu gospodarczej i kulturalnej odbudowy kraju, aby zetknąć się osobiście z tem wszystkiem co jest naszą radością lub troską. Zwiedzi więc Pan Prezydent w czasie Swojej bytności nasze warsztaty pracy, szkoły, instytucje społeczne i wogóle te wszystkie ośrodki, w których skupia się i rozwija życie ludności Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Wielki to dla nas zaszczyt, przeto godnie musimy się przygotować do przyjęcia uosobienia Majestatu Rzeczypospolitej. Witać będziemy w Nim Dostojnego Gospodarza naszej Ojczyzny. Otworzymy przed Nim nie tylko bramy naszych miast i miasteczek, ale przedewszystkiem nasze serca. Ze czcią, należną Majestatowi Państwa, zgotujemy Drogiemu Gościowi przyjęcie, które będzie wyrazem naszych uczuć dla Niego, a jednocześnie stwierdzeniem przywiązania obywateli tej ziemi do państwowości polskiej. Musimy zamanifestować, jak droga jest nam odzyskana krwią i znojem polskiego żołnierza niepodległość naszego kraju, niepodległość, która odnowiła historyczne, wielowiekowe więzy, łączące go z Macierzą, z Najjaśniejszą Rzecząpospolitą.

W celu powitania i przyjęcia Pan Prezydenta zawiązał się w Wilnie Komitet Obywatelski, który opracował już program pobytu Głowy Państwa w Wileńszczyźnie.

Program ten podamy do powszechnej wiadomości za pośrednictwem prasy. Wzywamy wszystkich bez różnicy narodowości i wyznania lojalnych obywateli, mieszkańców Wilna i Ziemi Wileńskiej, do należytego przygotowania się na przyjazd Pana Prezydenta. Niechaj w zrozumieniu doniosłości, oczekujących Wilno dni ułatwią pracę Komitetowi przedewszystkiem przez uporządkowanie zewnętrznego wyglądu miast i wsi, a następnie przez utrzymanie wzorowego ładu i porządku. Wspólnym, harmonijnym wysiłkiem musimy osiągnąć to, aby Dostojny Gość z podróży Swej i bytności u nas wyniósł jaknajlepsze wrażenia.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki.

Wojewódzki Komitet Obywatelski Przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ewangelja święta

na uroczystość Świętej Trójcy.

zapisana u św. Mateusza w rozdz. 28, w. 18 — 20.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów swoich: Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Swiętego, nauczając je, by przestrzegały wszystkiego, cokolwiek wam przykazałem, A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Nauka.

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody".

Chrystus Pan powierza Apostołom swoim misję, która działaniem swem objąć ma wszystkie narody świata.

Rola narodu „wybranego" już się skończyła. Niema odtąd narodu, któryby przed Bogiem więcej znaczył od innych; wszystkie bez wyjątku powołane są do tego, by stać się według słów Piotra św.: „rodzajem wybranym, królewskiem kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabycia".

Wszelki kościół „narodowy" niema sensu; jest sprzeczny zamierzeniom Chrystusowym. Kościół, który się na jeden tylko naród ogranicza, dla jednego tylko istnieje narodu, tem samem już odpadł od Chrystusa, sprzeniewierzył się myśli i woli Zbawiciela.

Powszechność, katolickość, oto jedna z cech, po których każdy człowiek dobrej chęci odróżnić może prawdziwy Kościół Jezusowy od kościołów przez ludzi założonych, które nie do Ojca niebieskiego wyznawców swych prowadzą, lecz do księcia ciemności i kłamstwa, z których wzięły początek.

Jedyny, prawdziwy Kościół Chrystusa Pana idzie jak siewca przez wieki po łanach ziemi od krańca do krańca i rzuca ziarno Ewangelji w serca wszelkich narodów i szczepów. Ziarno to Boże kiełkuje w przyjęciu chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Sw., a owoc przynosi w życiu według serca Jezusowego. „Nauczajcie je, by przestrzegały wszystkiego, cokolwiek wam przykazałem".

Jak Chrystusowi dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, tak działalność i moc Kościoła Jego sięgać ma na świat cały, na niebo i ziemię, żywych i umarłych.

Zadanie to jedyne w dziejach ludzkości, ogromem swym przewyższa wszelkie siły ludzkie. Czyż wystarczy wiara i dobra wola Apostołów i ich następców, by dzieło to spełnić?

Lecz oto przyrzeka Pan Jezus „A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata". Amen.

Pamiętajmy o wyborach do Sejmu, które odbędą się dnia 13-go lipca r. b. w powiatach Święciańskim, Postawskim, Dziśnieńskim i Brasławskim. Wszyscy muszą iść głosować i oddać swój głos tylko na listę Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 24!

Z POLITYKI.

CO SIĘ WYDARZYŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU

W Polsce.

Żądanie zwołania Senatu. Ponieważ zarządzeniem P. Prezydenta z dn. 21 maja została zwołana sesja Sejmu bez jednoczesnego zwołania Senatu, co sprzeczne jest z duchem Konstytucji, przeto odpowiednie grono senatorów złożyło p. Prezydentowi pismo z żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu.

Rozłam w Stronnictwie Chłopskim. Na rozłam w tym stronnictwie zanosi się już oddawna. Pięciu posłów z niejakim Kulesiewiczem na czele ma niebawem wystąpić ze stronnictwa. Poseł Kulisiewicz sprzyja naturalnie sanacji i stąd należy wnioskować, że rozłam ten jest dziełem piłsudczyków-sanatorów.

P. Składkowski powraca. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, p. Józefski, ustąpił a na jego miejsce został ponownie mianowany generał Składkowski, który wiadomo, już raz był ministrem i dał się poznać jako bardzo zły minister, ustąpienie którego powitano w swoim czasie w całej Polsce z uczuciem powszechnej radości.

Zmiana na tym ważnym stanowisku nie rokuje więc żadnych zmian na lepsze. Zmieniają się ludzie, ale sposób rządzenia pozostaje bez zmiany.



Widok pewnej okolicy na księżycu oglądanej przez szczególnie silną lunetę. Ciemne, spiczaste plamy są to cienie wysokich gór okalających dużą płaską dolinę.

Żydzi protestują. Wiadomość o wstrzymaniu pozwoleń żydom na wjazd do Palestyny wywołała wśród tych ostatnich prawdziwą burzę. Ze wszystkich stron posypały się protesty, urządzono szereg wieców i pochodów wrogich Anglji. Nawet w naszym bardzo od Palestyny odległym Wilnie skorzystano z pobytu konsula angielskiego i urządzono pochód ze śpiewami i okrzykami wrogiemi Anglji. Kupa żydziaków zebrała się przed hotelem George'a (czytaj Żorża) w chwili gdy tam przebywał konsul i usiłowała wywołać awanturę, lecz młodzież uniwersytecka rozpędziła zuchwałych żydziaków, dając im zasłużoną nauczkę, iż Polska nie jest krajem, w którym wolno obcym załatwiać swoje porachunki polityczne.

Zagranicą.

Rewolucja w Indjach. Posuwanie oddziału szczepu Afridi na Peshawar zostało szybko wstrzymane. Dla utrudnienia pościgu powstańcy pokopali doły na drogach i w wielu miejscach ścięli przydrożne drzewa, zwalając je na drogę. Samoloty zaatakowały znaczne grupy cofających się, zadając im poważne straty.

Oddziały wojskowe rozpoczęły walkę z poszczególnemi grupami, lecz trudności terenowe ogromnie utrudniają ich akcję.

RZECZY CIEKAWE.

Od kolumny króla Zygmunta III Wazy. Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do wykonania planu znakowania szos w całej Polsce. Znakowanie polega na tem, iż wszystkie szosy w całej Polsce będą ponumerowane. Podzielono je przytem na szosy główne, t. zw. arterje, i szosy boczne, będące rozgałęzieniem i uzupełnieniem szos głównych. Szosa główna oznaczona będzie liczbą czerwoną, umieszczoną na białej tarczy. Szosa boczna posiadać będzie dwa numery: u góry numer szosy macierzystej, u dołu pod kreską swój numer. Szos głównych czyli arteryj jest w Polsce 18. Punkt centralny tych wszystkich szos ustalono na placu Zamkowym w Warszawie koło kolumny króla Zygmunta III Wazy. Numerami temi oznaczone będą wszystkie drogi na mapach samochodowych.

Na kilku arterjach rozpoczęto już wbijanie słupów numerowych.

Ile dróg bitych posiada Polska? Polska ma dróg bitych około 50 tysięcy kilometrów podczas, gdy Francja ma ich 650 tysięcy kilometrów, a Niemcy 348 tysięcy kilometrów.

Pożar w archiwum państwowem. W Warszawie wybuchł pożar w archiwum państwowem przy ul. Jezuickiej i strawił część dokumentów.

Trąba powietrzna nad Krakowem. Nad Krakowem przeszła silna trąba powietrzna, która zerwała wiele szyldów. Na Rynku rozlało się 200 litrów mleka, z którego utworzyła się wielka biała kałuża.

Zabił uderzeniem buraka. W miejscowości Potok Bielski, w pow. Janów Lubelski, robotnik Kazimierz Kutyła, rzucił z żartu burakiem w 24-letnią dziewczynę, Wiktorję Pychę, trafiając ją w skroń. Uderzona straciła przytomność i po trzech godzinach zmarła. Przyczyna zgonu narazie nie wyjaśniona. Kutyła zbiegł.



Olbrzymi teleskop, (czyli luneta) służąca do oglądania ciał niebieskich — księżyca, gwiazd, komet i t. d.

Potworek z brodą. W jednym zakładów położniczych w Warszawie urodził się niedawno temu potworek, jakiego jeszcze nie widziano. Dziecko miało gęste owłosienie na twarzy, zamiast oczu tylko oczodoły, a na czole jedno normalne oko. Usta od ucha do ucha. Nogi i ręce miały błonki między palcami. Dziecko zmarło i umieszczone zostało w słoju z formaliną.

Dziecko wyłysiało z przestrachu. W Ameryce, 5-letni Henryk Mates bawiąc się na podwórzu, ukąszony został przez psa i tak się przestraszył, że nie mógł przez dłuższy czas przyjść do siebie. Na drugi dzień po tem zajściu chłopcu zaczęły wypadać włosy, tak że tegoż dnia zupełnie wyłysiał. Doznając wielu przykrości od swych rówieśników, zachodziła obawa o jego życie. Powierzony opiece d-ra Fiedenberga odzyskał po kilkumiesięcznej kuracji włosy.

Listy z miasteczek i wsi.

KOBYLNIK (pow. Postawski).

Od dawna już się słyszało, że we wszyslkich miastach i miasteczkach istnieją Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Mimo, że nasze miasteczko jest bardzo ruchliwe, dotąd takiego stowarzyszenia nie mieliśmy. Parafja nasza była opuszczona; Kościół i plebanja przedstawiały sobą obraz zaiste opłakany, gdyż w czasie wojny światowej został kościół zniszczony, plebanja zaś mocno uszkodzona.

Czasy niewoli rosyjskiej, wojny i bolszewizmu źle też wpłynęły na ludność. Liczne prawosławje szerzyło agitację przeciw-polską, budząc postrach w duszach nieuświadomionej ludności i w ten sposób hamując pęd do oświaty i katolicyzmu.

Zarazę też szerzy, szczególnie wśród młodzieży pismo „Wieś", które przez nikogo nie wypisywane przychodzi stale do naszego miasteczka, a którego artykuły w duchu bolszewickim są skierowane przeciw religji.

Nic też dziwnego, że przybyły do naszej parafji ks. proboszcz Pawłowicz zastał moc pracy, dużo trudności i przeszkód. Ale nasz najukochańszy Ks. proboszcz dał sobie z tem radę, jednając tem odrazu wszystkich parafjan. Kościół został doprowadzony do pięknego wyglądu, plebanja odnowiona, a praca nad umoralnieniem ludności rozwija się pomyślnie.

Pracując w ten sposób Ksiądz Proboszcz postanowił jak najprędzej zorganizować Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, które skupi wokół siebie młodzież katolicką i polską oraz Koło Przyjaciół Młodzieży, do którego mogą należeć ludzie starsi, pragnący dobra i szczęścia młodzieży i wychowania jej w duchu katolickim i polskim.

W dn. 17-go maja r. b. odbyło się więc piorwsze zebranie Koła Przyjaciół Młodzieży, do którego się zapisało dużo ludzi, zaś w niedzielę następną zostało zorganizowane Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Na zebranie organizacyjne tego stowarzyszenia Ksiądz Proboszcz zaprosił instruktora Stow. Młodzieży Polskiej p. Jana Skupieńskiego.

Podczas mszy św. Ks. proboszcz wygłosił piękną naukę tłumaczącą potrzebę akcji katolickiej w myśl encykliki Ojca Sw. Piusa XI, oraz mówił o konieczności pracy w odrodzonej Ojczyźnie dla dobra Kościoła i Narodu. Wróg Kościoła nie śpi i działa, więc trzeba z „zakasanemi rękami" pracować, by mu się nie dać.

Po nabożeństwie, w wypełnionej po brzegi sali przez parafjan, odbyło się zebranie, na którem p. Jan Skupieński przedstawił zebranym cele i zadania Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, zachęcając przytem zebranych w gorących słowach do pracy.

Po przemówieniu p. instruktora uchwalono zorganizować 2 koła: żeńskie im. Marji Rodziewiczówny, do którege się zapisało przeszło 70 osób, oraz męskie im. Henryka Sienkiewicza do którego również się zapisało 40 osób.

Na prezeskę koła żeńskiego została wybrana druhna Helena Kisłówna, zaś na prezesa koła męskiego druh Franciszek Żukowski. Zebranie postanowiono odbywać dwa razy miesięcznie, przytem na pierwszych zebraniach ma być dokładnie odczytany regulamin Stowarzyszenia.

Zebranie zostało zakończone okrzykiem na cześć Ojca Sw. Piusa XI i Pana Prezydenta, oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Rozchodząc się do swych domostw, młodzież nasza jeszcze długo rozmawiała o Stowarzyszeniu do którego przystąpiła.

Donosząc o powstaniu tak pięknej organizacji, na zakończenie chcę się zwrócić do naszej młodzieży, ostrzegając ją, by nie słuchała złych podszeptów tych, co będą odradzali należenia do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Ci, którzy będą to wam mówili, to są wrogowie, którzy chcą doprowadzić do tego, co jest obecnie w Rosji.

Nasz duszpasterz, Ksiądz Proboszcz chce naszego tylko dobra i pomagając w stworzeniu tej organizacji, daje wam ośrodek pracy na plebanji, gdzie będziecie mogli się zbierać, omawiać swoje sprawy, wysłuchać ciekawych odczytów, przeczytać gazetkę, lub książkę i wesoło też zabawić się.

Więc wszyscy młodzi zapisujcie się licznie do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, parafji Kobylnickiej i w tej pracy „Szczęść Wam Boże"!

Parafjanin T. Ż.

Przypominamy wszystkim mieszkańcom pow. Święciańskiego, Postawskiego, Dziśnieńskiego i Brasławskiego, iż w dniu 13 lipca odbędą się wybory do Sejmu! Wszyscy muszą iść głosować i oddać swój głos tylko na listę Nr. 24! Nie dajmy się zbałamucić tym naszym wrogom, co mówią, iż głosować nie należy!!!

Różne wiadomości.

Stałe kursa Mleczarskie Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Liskowie Kaliskim.

10-cio tygodniowy kurs przeszkolenia kierowników mleczarni. Wydział Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych podaje do wiadomości, iż następny kurs mleczarski dla przeszkolenia kierowników mleczarń rozpocznie się dnia 15 września 1930-go roku.

Opłata za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie przez cały czas trwania kursu (10 tygodni) wynosi 250 złotych, z których 150 zł. zgóry, resztę po 50 zł. w 2-ch ratach miesięcznych, oraz wpisowe w sumie 1) zł. jednorazowo.

Kandydaci zgłaszający się na kurs muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), conajmniej 2-letniem kierownictwem mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza, lub urząd gminny, oraz świadectwem lekarskiem, stwierdzającem stan zdrowia kandydata. Wyżej wymienione świadectwa w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem należy składać do Wydziału Spółdzielczości Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30 za pośrednictwem Oddziału Związku Rewizyjnego do którego spółdzielnia należy, najpóźniej do dnia 1-go sierpnia 1930 roku.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci będą zawiadomieni o przyjęciu na kurs przed 1 września 1930 r.

Przybywający na kurs winni przywieźć ze sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami oraz trepy na drewnianych podeszwach.

Głosować tylko na listę Katotolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 24!

Z WILNA.

Wielki wiec młodzieży odbył się na uniwersytecie wileńskim. Młodzież zgromadzona licznie gorąco protestowała przeciwko prześladowaniu rodaków naszych przez rząd litewski w Kownie. Przeważała na wiecu młodzież narodowa.

I-szy Zjazd Piekarzy Woj. Wschodnich. W dniu 1-go czerwca odbył się I-szy Zjazd Piekarzy Woj. Wschodnich w Wilnie w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Niemieckiej Nr. 25, pod protektoratem prezydenta Izby Rzem. w Wilnie p. Wł. Szumańskiego.

Zebrani delegaci o godz. 8 rano, sformowani w pochód, ze sztandarami udali się do kościoła św. Ducha, celem wysłuchania nabożeństwa na intencję Zjazdu, oraz dokonania aktu poświęcenia sztandaru Cechu Piekarzy w Wilnie. Po nabożeństwie odbyła się uroczystość wbijania pamiątkowych gwoździ.

O godz. 11-ej Starszy Cechu Piekarzy w Wilnie, p. Franciszek Niedek, otwiera Zjazd, witając przedstawicieli Rządu, ciał ustawodawczych, władz miejskich, instytucyj kredytowych i społecznych, delegatów Cent. Zw. Cechów Piekarskich w Polsce, Cechu Warszawskiego, oraz całą brać rzemieślniczą, tak licznie przybyłą na zjazd, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Jej Prof. Ignacego Mościckiego, oraz przedstawicieli Rządu. Następnie proponuje powołać na przewodniczącego Zjazdu prezesa Centr. Zw. Cechów Piekarskich w Polsce p. Karola Wendta.

Prezes Karol Wendt obejmuje przewodniczenie, jeszcze raz witając przedstawicieli władz i gości, oraz powołuje do prezydjum: pp. prezydenta Izby Rzemieślniczej w Wilnie Władysława Szumańskiego, vice-prezydenta Izby Rzemieślniczej w Warszawie Stefana Wiechowicza, starszego Cechu warszawskiego Stanisława Morawskiego, Podstarszego Cechu warszawskiego Stanisława Białka, syndyka Centr. Zw. Cech. Piek. Artura Zabęskiego, syndyka Centr. Zw. Juljana Wróblewskiego, prezesa Zw. Cech. w Wilnie Ksawerego Gorzuchowskiego, dyrektora Izby Rzem. w Wilnie Jana Łazarewicza, starszego Cechu Piekarzy w Grodnie W. Korkucia, delegata Cechu Piekarzy w Białymstoku Aleksandra Danilczuka, delegata Cechu Piekarzy z Głębokiego Stanisława Stankiewicza, starszego Cechu Piekarzy w Słonimie Pawła Putke, starszego Cechu Piekarzy ze Smorgoń Zawadzkiego, starszego Cechu Piekarzy Żydów w Wilnie M. Wołożyńskiego, delegata z Trok J. Łakowicza, starszego Cechu Rzeźn. i Wędl, w Wilnie Michała Żytkiewicza,oraz starszego Cechu Cukierników w Wilnie Tomasza Krassowskiego.

Na sekretarza Zjazdu powołano sekretarza Cechu Piekarzy w Wilnie Antoniego Sokołowskiego.

Po ukonstytutowaniu się prezydjum, przewodniczący udziela głosu przedstawicielom władz, oraz pokrewnych instytucyj, które złożyły Zjazdowi powitanie.

Następnie przewodniczący p. Karol Wendt odczytał cały szereg depesz z życzeniami od p. kierownika Departamentu Pracy Klotta i innych osób.

Na Zjazd przybyło około 150 rzemieślników piekarzy i branż pokrewnych m. Wilna.

Następnie syndyk p. Zabęski przedstawił szczegółowo stan rzemiosła piekarskiego na Kresach Wschodnich, zaznaczając. iż piekarstwo przeżywa obecnie ostry kryzys i jedynie może podźwignąć się z tego przez poparcie władz i czynników rządowych, oraz wzmocnienie i rozszerzenie organizacyj piekarskich.

Pan poseł Idzikowski omówił sprawę podatkową. Przemówienie swe mówca zakończył apelem do zebranych, by wzmacniali swe organizacje, gdyż jeżeli sami będziemy silni, wówczas możemy liczyć na poparcie władz i czynników rządowych.

Syndyk Wróblewski przedstawił sprawę Komisyj cennikowych i mechanizacji piekarń i zaproponował uchwalić rezolucję, by termin zmechanizowania warsztatów dla Ziem Wschodnich został przesunięty o 2 lata t. j. do 1935 r.

Isntruktor Korp. Przem. w Wilnie p. Stanisław Czarnous omówił sprawę kształcenia młodego pokolenia rzemieślniczego, podkreślając, iż tu na kresach wschodnich są ogromne trudności, jak brak zainteresowania, oraz bardzo nieliczny udział uczniów i terminatorów, jak również mała ilość Szkół Zawod. Dokszt.

Sprawę utworzenia przedstawicielstwa Cent. Zw. Cechów Piek. w Wilnie poruszył obszernie p. syndyk Zabęski, zaznaczając, iż Ekspozytura ta ożywi życie cechowe, na kresach wshodnich.

Następie p syndyk Zabęski odczytał rezolucje, które zostały jednogłośnie przyjęte przez zebranych. Rezolucje uchwalone postanowiono przesłać Władzom Centralnym i miejscowym.

Skargi rzemieślników. Niesłychany wysoki wymiar podatku obrotowego, jaki dotknął w roku bieżącym rzemieślników, spowodował masowe zwracanie się organizacyj rzemieślników Wileńszczyzny ze skargami do władz centralnych. Podatek obrotowy obliczany jest w tak wysokim stopniu, że tylko drobny odsetek rzemieślników będzie mógł się wywiązać się z obowiązku podatkowego. Naogół podniesiono wymiar do 100 proc, w zależności od branży i od miejscowości. Szególnie na Wileńszczyźnie w poszczególnych miastach i miasteczkach ucisk podatkowy doprowadza do tego, że rzemieślnicy likwidują swoje warsztaty. Do chwili obecnej na terenie województwa Wileńskiego zlikwidowało warsztaty pracy około 8 tys. rzemieślników poszczególnych zawodów. W związku z tem sfery rzemieślnicze wysuwają konieczność zarządzeń ministerstwa w tej sprawie i proponują dla wyjścia z tego krytycznego położenia zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych płatników.

Zuchwałe wybryki młodzieży żydowskiej. Już nieraz w „Głosie Wileńskim“ zwracaliśmy uwagę na tę okoliczność, że bolszewicy w swej przeciw-polskiej robocie posługują się młodzieżą, a nawet dziećmi, przyczem najczęściej żydowskiemi. Ostatnio właśnie coraz częściej zdarzają się wystąpienia dzieci i młodzieży żydowskiej. Tak naprzykład w dniach 2 i 3-go b. m. urządzili pochód członkowie socjalistycznej organizacji „Bund“, a ponieważ wznosili okrzyki wrogie Polsce, więc policja pochód rozpędziła, wyłapując przy tej sposobności sporo ulotek komunistycznych.

Również 8-go czerwca urządzili żydzi awanturę koło więzienia na Łukiszkach. Przy tej sposobności musiano kilku żydziaków aresztować. W liczbie aresztowanych jest niejaki Straszun, student uniwersytetu wileńskiego, oraz dwóch nieletnich żydziaków, Kaneman i Rozow, których już parokrotnie zatrzymywała policja, lecz jako małoletnich wypuszczała pod dozór rodziców. Obecnie osadzono tych żydziaków w więzieniu, a rodzicom wytoczono sprawę o pozostawienie dzieci bez dozoru.

Z dozorcami nie można dojść do ładu. Po pięciokrotnych próbach dojścia do porozumienia między właścicielami domów i dozorcami, wobec nieprzejednanego stanowiska tych ostatnich, Inspektor Pracy postanowił przekazać sprawę Komisji rozjemczej. Jeżeli i ta komisja nie doprowadzi do pomyślnego rozwiązania, wówczas Inspektor Pracy odwoła się do Ministerstwa, które z pośród władz miejscowych powoła Nadzwyczajną Komisję rozjemczą, w skład której wejdą przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i sądownictwa. Orzeczenie tej komisji będzie nieodwołalne.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Dzieci na wolnem powietrzu.

Z wielkiego daru Bożego, jakiem jest dla naszego zdrowia powietrze, dzieci od samego niemowlęctwa jak najwięcej korzystać powinny. Swieże powietrze jest nieodzownym warunkiem zdrowia nietylko starszych ale i najmniejszych dzieci. Obecnie kiedyśmy się już ciepła stałego doczekali, szczególniej o tem pamiętać należy. Nie więzić dziecka w dusznym pokoju, ale o ile możności trzymać na wolnem powietrzu, koło domu w ogrodzie. Starsze dzieci same sobie poradzą, w domu ich nie sposób utrzymać, niech się więc bawią i biegają na swobodzie. Dostarczyć im tylko nieraz trzeba pewnej zabawki, zajęcia, żeby od domu zbyt się nie oddalały, żeby można mieć je na oczach. Taką zabawę, powszechnie przez dzieci lubioną, może dać kupa piasku, w odpowiednim miejscu przygotowana, w której małe dzieci lubią się grzebać, starsze robić babki i t. p.

Taka wygrzana słońcem kupa piasku duże oddaje usługi, zwłaszcza dzieciom skrofulicznym, o skrzywionych nogach i t. p. Doktorzy zalecają takim dzieciom brodzenie bosemi nóżkami w piasku, owszem radzą je wprost do pasa zasypywać, bo to bardzo zdrowiu pomaga.

Przebywanie na świeżem powietrzu jest dla dziecka równie potrzebne, jak sen i pokarm. Uważać tylko, aby główka od słońca była zabezpieczona, a jego promienie, zwłaszcza gdy dziecko śpi w ogrodzie, oczek nie raziły.

Niemowlę narodzone na wiosnę lub w lecie, można już w trzecim tygodniu wynieść na świeże powietrze, tylko z początku nie na długo — i naturalnie jeżeli pora jest ciepła i niema wiatru, albo wielkiego słońca, bo i tego należy unikać. Sen na wolnem powietrzu w miejscu spokojnem i ocienionem jest bardzo wskazany, zwłaszcza dla dzieci niespokojnych. W godzinach południowych, gdy jest zbytnie gorąco, lepiej niemowlę trzymać w mieszkaniu, silne bowiem upały wpływają szkodliwie na organizm niemowlęcia. Silny wiatr stanowi również przeszkodę do trzymania niemowlęcia na dworze, z wiatrem bowiem unosi się i pył, który wdychany przez dziecko, drażni jego drogi oddechowe i może stać się przyczyną choroby, tembardziej że w pyle często znajdują się i bakterje chorobotwórcze.

Mieszkańcom miast trudniej jest stworzyć pożądane dla zdrowia dziatwy warunki. Starać się jednak trzeba, żeby choć na kilka godzin wywieźć je czy wyprowadzić na miejsce słoneczne, ustronne zdala od wielkiej ciżby ludzkiej i wielkiego zbiorowiska dzieci. Niemowlęta bowiem bardzo są wrażliwe na wszelkie zakażenia kataralne, o które w tłumie nie trudno. Tymczasem widzi się nieraz matki czy piastunki gromadzące się dla pogadanki, przy której nie zwraca się wcale uwagi na dziecko trzymane na ręku, chustką do siebie przyciśnięte tak, że powietrze niema do niego dostępu, a swoboda ruchów zupełnie zatamowana. Taki spacer z dzieckiem pożytku mu nie przyniesie, kto chce mieć dziecko zdrowe, ten dlań powietrza, świeżego powietrza, jakie tylko wolna przestrzeń dać może, niech szuka i da mu go w pełni zakosztować.

Najhigieniczniejsze i najwygodniejsze do tego celu są wózki, w których niemowlę nieskrępowane spoczywa i oddycha swobodnie. Budka przy wózeczku służy dla ochrony od wiatru, deszczu i zbyt silnych promieni słonecznych.

Na wsi wózków nie widzi się wcale, uważa się to za wymysł pański, tymczasem należałoby je wprowadzić, zwłaszcza w takich razach, gdy powierza się niemowlę nieletniej niańce, która nieumiejętnem trzymaniem i noszeniem dziecka wielką mu szkodę na zdrowiu wyrządzić może. Taki wózeczek dla dziecka zabiegliwy gospodarz sam wolnym czasem w zimie sporządzić potrafi tanim kosztem. Koszyk podłużny upleciony z łoziny, na kółkach odpowiednio sporządzonych— wystarczy, by dziecku zapewnić wygodę, a matce czy niańce ulgę niemałą.

Na wsi, gdzie muchy zazwyczaj dokuczają, widzi się nieraz dzieci śpiące tak zasłonięte z twarzą, iż nietylko mucha, ale i powietrze żadną miarą dostać się do nich nie zdoła. Dzieciom tym jest gorąco, sen mają niespokojny, budzą się spocone, płaczące, zmęczone raczej niż wypoczęte. Jeżeli dziecię trzeba osłonić od słońca albo od owadów, trzeba to tak urządzić, żeby zasłonka była umieszczona wyżej, na jakimś oparciu z gałęzi, obręczy i t. p., aby nie dotykała twarzy dziecka i była, o ile możności jak najlżejsza.

Wszystko to na pozór wydaje się rzeczą drobną w rezultacie jednak jest przeciwnie. Z małych starań tworzy się szereg udogodnień, zabezpieczeń, ulepszeń, które tak dzieciom jak ich wychowawczyniom do zdrowia i radości życia ważną są pomocą.

(„Posiew"). W. G.

Co czytać?

Józef Ignacy Kraszewski, jest to pisarz, autor polski, sławny w literaturze całego świata, z ogromnej ilości napisanych książek. Zostawił przeszło sześćset tomów, przeważnie powieści. Z nich siedemdziesiąt dziewięć tomów zajmują romanse historyczne w których jest odmalowana cała historja Polski, od czasów przedchrześcijańskich aż do rozbiorów Polski. Są to opowiadania o tem co się działo w ojczyźnie za panowania każdego króla, jakie były wojny, jakie obyczaje przy dworach, jakie życie w Polsce, jakie różne intrygi cudzoziemskie i prowadzone przez swoich ludzi, słowem tych 79 tomów romansów historycznych to rzeczy całej historji Polski. Zajmujące te opowiadania mają każde inny tytuł: najpierwsza powieć to **Stara Baśń.**

Na każdej powieści jest numer którą po której czytać należy, aby w porządku poznać po kolei, jak który król rządził — i co się u nas działo.

Powieści Kraszewskiego najlepiej dostać w czytelniach, bo są dosyć drogie.

Oprócz historycznych powieści — Kraszewski pisał wiele opowiadań z życia; między innemi w powieści **Rezurekturi**, opisał jak to kobieta swoją pracą własnoręczną na roli i w ogrodach dźwigała majątek, który bracia próżniacy i hultaje w długach utopili.

Kraszewski żyjąc w Polsce w czasie niewoli, pisał dużo o naszych wrogach i drukował to zagranicą, podpisując zamiast swego nazwiska pseudonim: Bolesławita. Pisał on o ludziach wszystkich klas w Polsce: o arystokracji i o chłopach, o wielkich paniach i królowych, a również o prostych włościankach, i w każdym człowieku umiał widzieć i dobre i złe strony jego charakteru.

Kraszewski pisał też sztuki do grania w teatrze, z których przed kilku laty grano w Wilnie jedną p. t.: **Miód kasztelański.**

Nie sposób wyliczyć tytułów sześciuset przeszło tomów, ale kto Kraszewskiego zacznie czytać — nie pożałuje i nabędzie dużo wiadomości.

W sprawie „Głosu kobiet do kobiet" udziela informacyj Sekretarjat N. O. K. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej Nr. 11, Czynny jest codziennie od 11-ej do 1-ej, oprócz świąt.

Wiadomości kościelne.

Stan posiadania kościoła w archidzecezji wileńskiej. Jak wynika z danych, zawartych w rubryceli za r. 1930, stan posiadania Kościoła na terenie archidiecezji wileńskiej, w porównaniu z rokiem ubiegłym, w zakresie ilości wiernych (1 milj. 500 tys.) i kleru (465 księży) nie uległ znaczniejszym zmianom.

Przybyło natomiast domów Bożych (kościoły i kaplice) o dziesięć, mianowicie: kościół garnizonowy św. Ignacego (w Wilnie), w Turmoncie i Tylży (dek. Brasławski), Borejkach i Plissie (dek. Głębocki), Drozdowszczyźnie (dek. Nadwilejski), Jaszunach (dek. Trocki), Kamionce (dek. Turgielski), Zelwie i Zalwianach (dek. Wołkowyski),

Objęły także nowe placówki zakony wzgl. kongregacje religijne : Najświętszej Rodziny Maryi — w N. Wilejce S. S. Urszulanek w Wilnie.

Pozatem studja wyższe odbywają poza archidiecezją następujący księża: Franciszek Czerniawski w Lille, Aleksander Mościcki w Poznaniu i Leon Plater w Rzymie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zwołanie Senatu.

Gazety warszawskie podały wiadomość, że jakoby rząd zamierzał w dniach najbliższych zwołać posiedzenie Senatu, co miałoby nastąpić niezależnie od terminu zebrania się Sejmu.

Wobec odroczenia sesji sejmowej powyższa wiadomość wywołała zdziwienie, gdyż zgodnie z Konstytucją Sejm i Senat powinny obradować jednocześnie.

Powrót księcia Karola rumuńskiego.

Pozbawiony przed paru laty prawa do korony były następca tronu Rumunji, książe Karol, niespodziewanie powrócił do ojczyzny, porzucając jakoby ową żydówkę, dla której w swoim czasie wyrzekł się praw królewskich. Jakie następstwa będzie miał ten wypadek, pokaże najbliższa przyszłość.

Narazie w Rumunji panuje spokój.

CENY w WILNIE.

Na rynku w dniu 10-ym czerwca płacono:

za 100 klg.

	zł.		zł.
żyta	15	—	17
pszenicy	—	—	30
jęczmienia	17	—	18
owsa	16	—	18
gryki	19	—	18

za 1 klg.

	zł.gr.		zł.gr.
mięsa wołowego	2.20	—	2.40
cielęciny	1.60	—	1.80
baraniny	—	—	—
wieprzowiny	2.70	—	3.00
słoniny krajow.	3.80	—	4.00
smalcu wieprz.	4.00	—	4.40
masła niesolon.	4.00	—	4.20
„ solonego	3.50	—	3.70
cukru kryształ	—	—	1.70
„ kostka	—	—	2.05
soli białej	—	—	35
kawy naturaln.	9.00	—	14.00
„ zbożowej	2.40	—	3.00
herbaty	17.50	—	30.00
nafty 1 litr	—	—	65
mydła do prania	1.45	—	1.90
świec	1.75	—	2.40
1 litr śmietany	1.20	—	1.80
10 sztuk jaj	1.10	—	1.30

Pamiętajmy o wyborach do Sejmu, dn. 13-go lipca r. b. w pow. Święciańskim, Postawskim, Dziśnieńskim i Brasławskim! Wszyscy muszą iść głosować! Nie dajmy się zbałamucić tym, naszym wrogom co mówią, iż głosować nie należy! Oddaj swój głos tylko na listę Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 24!

KALENDARZYK.

CZERWIEC

15	N.	Wita, Modesta M.
16	Pon.	Benona B. W., Julity i Justyny
17	Wt.	Jolanty W., Inocentego M.
18	Śr.	Marka i Marcelina M. M.
19	Czw.	Boże Ciało Gerwazego i Prot.
20	Piąt.	Sylwerjusza, P. M.
21	Sob.	Alojzego Gonzagi W.

Odmiany księżyca.

Ostatnia kwadra 19-go czerwca o godzinie 10 m. 00.

Kalendarzyk historyczny.

13 (1611 r.) Zdobycie Smoleńska przez Zygmunta III.

14 (1793 r.) Otwarcie ostatniego Sejmu polskiego w Grodnie.

15 (1486 r.) Koronacja Władysława Jagiellończyka na króla Czech i Węgier.

15 (1794 r.) Prusacy zajmują Kraków.

15 (1809 r.) Wojska polskie wkraczają do Krakowa.

17 (1026 r.) Zgon Bolesława Chrobrego.

17 (1501 r.) Śmierć Jana Olbrachta w Toruniu.

17 (1696 r.) Śmierć Jana Sobieskiego w Wilanowie.

18 (1434 r.) Pogrzeb Władysława Jagiełły.

18 (1574 r.) Henryk Walezy opuszcza Polskę.

19 (1831 r.) Klęska Giełguda pod Wilnem.

20 (1815 r.) Ogłoszenie Królestwa Kongresowego.

21 (1768 r.) Ogłoszenie Konfederacji barskiej w Krakowie.

Ceny obcych walut.

z dn. 10-go czerwca 1930 r.

Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 88 gr.
za 10 rubli w złocie 46 zł. 20 gr.

WESOŁY KĄCIK.

Jakie pieniądze, takie buty.

— Panie majstrze! Te buty, co mi pan sprzedał, to mi się rozlazły zaraz po miesiącu.

— A te pieniądze, com za te buty dostał, to mi się rozlazły już po dwóch dniach.

Odważni.

Dwóch żydków, idąc późno w nocy ulicą spotyka idących naprzeciw nich dwóch pijanych.

— Lepiej przejdźmy na drugą stronę — mówi jeden z nich.

— Dlaczego? — pyta drugi.

— Bo tych pijanych jest dwóch, a my jesteśmy sami.

W szkółce.

— Przyprowadziliście syna? dobrze mój gospodarzu będziemy go uczyli czytać, pisać, rachować...

— E! to już proszę pana nauczyciela, ino wedle skargów żeby umiał napisać, — ale czytania to jemu niekoniecznie potrzeba.

W szkole miejskiej.

Nauczyciel: Krzywonos powiedz mi co to jest deszcz?

Uczeń Krzywonos: Deszcz jest to woda, spadająca z nieba.

Uczeń Kugielmann: Nie panie nauczycielu, deszcz jest to wodociąg, za który żaden magistrat podatków nie bierze.

Wyjaśnił.

— Kuba, na co Pan Bóg stworzył kartofle?

— Ano, chyba na to, żeby i biedny człowiek miał kogo ze skóry łupić.

Racja.

— Gospodarzu — zwraca uwagę policjant gospodarzowi, który pędzi w mieście świnię chodnikiem — zgońcie tę świnię z chodnika, chodnik jest dla pieszych.

— A przecież moja świnia idzie piechotą.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“ Wilno. Mostowa Nr. 1.